



ZYCIE PARAFJALNE

PARAFJA PRZEN. TRÓJCY W BĘDZINIE



Porządek nabożeństw

Dnia 18 grudnia 1938 r.

Godz. 6.30 Prymaria Ks. Stasiński. Nauka Ks. Proboszcz. Godz. 8 Msza św. w więzieniu z nauką Ks. Stasiński. Godz. 9 Msza św. wojskowa Ks. Proboszcz. Nauka Ks. Bartyzel. Godz. 10 Msza św. szkolna Ks. Proboszcz. Nauka Ks. Prof. Uchto. Godz. 10 Suma Ks. Bartyzel. Kazanie Ks. Proboszcz. Godz. 15.30 Nieszpory.

Ogłoszenia

W niedzielę po sumie zebranie Par. Akcji Kat. Mężów Zastępu Śródmieście w domu katolickim o godz. 1 po południu.

We wtorek w domu katolickim odbędzie się zebranie P. A. Kat. Kobiet Zastępu ul. Sieleckiej o godzinie 5 po południu.

W piątek o godz. 5 po poł., odbędzie się zebranie P. A. Kat. Kobiet Zastępu Warpie, w domu katolickim.

W sobotę d. 24 b. m. wigilia do Bożego Narodzenia. Obowiązuje post ścisły.

Ks. Proboszcz.

Zebrania

W niedzielę dzisiejszą o godz. 11 odbędzie się ogólne zebranie K. S. M. Męskiej.

Dzisiaj o godz. 15 odbędzie się zebranie Asysty kościelnej.

Ruch w parafii.

Zapowiedzi przedślubne.

Bronisław Ryś z Genowefą Banachowską, Władysław Kaczmarczyk z Genowefą Nowakówną, Antoni Ociepka z Marią Lepakówną, Longin Rybałko z Janiną Zabagło, Jan Grębosz z Anielą Niedopytalską, Marian Zawadzki z Karoliną Siudkówną, Teodor Kubiczek z Heleną Świdorską, Stanisław Kryczek z Zenobią Romanowską, Wiktor Skuza z Wiktorią Filipczyk.

Przez chrzest stali się dziećmi bożymi.

Barbara Walaszek, Bronisława Gębska, Ireniusz Nobis.

Odeszli do wieczności.

Śp. Wincenty Wojtasik l. 52, Maria Rydel l. 11, Bolesław Dudek l. 12, Zofia Jaśko l. 43, Ludwik Dobromilski l. 70, Henryka Rychłówna l. 19, Maria Chrzanowska l. 38.

Wieczne odpoczywanie.

Do Pracownic domowych.

Zbliża się wigilia, dzień miłości i pojednania, dzień w którym nie może być smutnych i opuszczonych.

Dlatego dorocznym zwyczajem Zastęp Pracownic domowych urządza w sali na Górze Zamkowej wieczór wigilijny, w sobotę o godz. 5 pp. — dla wszystkich dziewcząt zatrudnionych w domach niekatolickich.

Pragniemy choć przez parę godzin w tym wielkim i świętym dniu

zastąpić pracownicom chatę rodzinną, ojca i matkę, których musiały opuścić, idąc w świat za chlebem.

Zapraszamy przeto wszystkie dziewczęta niestowarzyszone, by razem z nami znalazły się w sobotę, by z nami przełamały się opłatkiem, spożyły wieczrę i śpiewały kolendy przy choince.

Niechże nie będzie w ten wieczór ani jednej opuszczonej pracownicy; śmielsze niech przyprowadzą mniej śmiałe, by w atmosferze ciepła, zgody, radości i miłości wszystkie czuły się jak w domu.

Ze względu na ciężkie warunki zastępu i wysokie koszty ustanawia się opłatę 1 zł.

Zapisy do czwartku t.j. 22 b. m. przyjmuje: M. Olszenkówna, Modrzejowska 45, II piętro.

Handel i rzemiosło będzinśkie

8 grudnia we czwartek Będzin obchodził „Dzień Kupca Polskiego“.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w kościele, podczas której naukę wygłosił Ks. L. Stasiński. Po nabożeństwie w sali na Górze Zamkowej odbyła się akademie poświęcona propagandzie spraw handlu polskiego wśród społeczeństwa.

Unarodowienie handlu polskiego jest niewątpliwie dla życia gospodarczego Będzina sprawą wielkiej wagi.

To też w myśl zdania: „historia mistrzynią życia“ — sięgnijmy początków handlu i rzemiosła będzinśkiego. Poznawszy dawne dzieje łatwiej zrozumiemy potrzebę pracy i przyłożenia przez wszystkich ręki do spolszczenia kupiectwa i rzemiosła polskiego.

Gdy Król Kazimierz Wielki zakładał w początkach drugiej połowy XIV wieku miasto Będzin, zbudował oprócz Zamku, kościoła, murów miasta, także i pierwsze *jatki* czyli sklepy. W mieście bowiem musi być handel. Wójt dziedziczny miasta otrzymuje od Założyciela miasta jako wynagrodzenie za swą pracę prócz jednego łanu ziemi i

dwóch ogrodów trzy sklepy: sukieniczny, mięsny i szewcki.

Warunki handlowe Będzin posiadał wprost świetne. Leżał bowiem na pograniczu krzyżujących się dróg handlowych. *Przywilej Kazimierza Jagiellończyka* z r. 1464 nakazywał przez 3 dni kupcom handlującym solą bałkanową czyli okruczową stać w mieście i sprzedawać sól. Po trzech dniach wolno im było jechać dalej na Śląsk. Była to jakby hurtownia sprzedaż soli. Po zakup jej jeżdżali zdaleka ludzie i drobni kupcy. Na takim ścigu ludzi zarabiała dużo miasto.

Nic też dziwnego, że urzędnicy skarbu królewskiego widząc dość dużą zamożność kupców tutejszych w r. 1540 nałożyli większe podatki na 16 piekarzy, 10 szewców, łaźnie, piwiarzy, kramarzy naczyń drewnianych i glinianych. Jarmarków większych w tym czasie było 5. Ściąg do miasteczka musiał być znaczny, skoro na arendarza mostowego na rzecz zamku nałożono 125 grzywien czyli 10.000 groszy.

Podatki powyższe wywołały wielki protest ze strony kupców. I oto w roku 1565 Zygmunt August pra-

gnąc podnieść zamożność tutejszych mieszkańców dał nowy przywilej na jarmarki pograniczne z wielkimi swobodami. Przywilej ten był momentem przełomowym w życiu miasta. Ludność z jednego tysiąca zaczyna szybko wzrastać. Z Będzina robi się punkt środkowy dużego przywozu i wywozu towarów. Oto kupcy krajowi już nie potrzebują wywozić swego towaru zagranicę, ale z zagranicy, z Wrocławia, przyjeżdżają kupcy ze swoimi towarami w celu ich zbycia i nabywania polskich.

Powstają coraz to nowe placówki handlowe. Do wojen szwedzkich Będzin liczył 15 piekarzy, 3 rzeźników, 4 kowali, 7 szewców, 3 kuśnierzy, 6 krawców, 5 bednarzy, 3 kołodziejów, 8 tkaczy, 3 cieśli, 2 ślusarzy, 1 mieczarza, 1 murarza, 1 stolarza, 1 sukiennik, znaczną liczbę kramarzy, rybaków, karczmarzy, 3 młyny, jeden tartak, jeden browar, łaźnię, oraz komorę celną z remizą.

Dochody w XVI i XVII wieku dochodziły do olbrzymich sum. Będzin był bardzo bogaty.

W latach 1655 i 56 wojen szwedzkich miasto zostało spalone i doszczętnie zrabowane. Wojny szwedzkie zadały ostatecznie klęskę miastu niszcząc jego piękny handel i doskonałe rzemiosło.

W roku 1789 było w Będzinie 279 domów i 1200 mieszkańców. Miasto stało się bardzo ubogie i nędzne.

Dopełnieniem zubożenia było zatrzymanie się w roku 1813 wojska rosyjskiego.

W okresie świetności Będzina zjeżdżali doń najrozmaitsi oszuści-handlarze. Miasto nie chcąc dopuścić do poniżenia sławy tutejszych kupców ustanowiło czterech dozorców do sprawdzania jakości towarów i dwóch dozorców do kontroli wag.

Podczas jarmarków idzie najwięcej różnych napiwków. Otóż aby i tutaj nie wkradły się jakie nadużycia, w drugiej połowie XVI wieku, sławetny magistrat dbając o zdrowie żołądków pijusów, ustanowił specjalnego urzędnika tak zwanego smakosza, który obchodził składy winne i sprawdzał jakość trunków i ustaloną cenę przez bractwo kupieckie w porozumieniu z Radą miejską. Stwierdzenie sfalszowania było karane nader surowo, bo wykluczeniem z grona kupców, chłostą i wylaniem z beczek napojów.

Nad rzemieślnikami pieczę roz-

taczały poszczególne cechy przez swoich wybranych w tym celu mistrzów. I tutaj dbano o uczciwość wyrabianych towarów i ich cenę.

Ks. L. S.

Ojcowizna.

W ubiegłą niedzielę sekcja sceniczna przy Oddziale K. S. Mężów i Kobiet odegrała z dużym powodzeniem sztukę scenniczną p. t. „Ojcowizna“. „Ojcowizna“ jest sztuką całkowicie ludową, to też mniej się nadaje na teren miejski.

Sztuka ze swoimi scenami czysto ludowymi jak pijaństwo, karczma, kłótnie, bójki, swaty, śpiewki, tańce, umiłowanie własnej zagrody — dała widzom możność poznać życie dawnej wsi polskiej.

Treść sztuki choć nie była bogata, jednak szlachetna myśl wijąca się przez całość, aby nie dopuścić do zmarnowania ojcowizny nasunęła widzowi pewne refleksje.

Sala choć doskonale się bawiła poszczególnymi scenami jednak nie przeżywała tak, jakby przeżywał lud wiejski podobne widowisko.

Amatorzy dali wszyscy ze siebie dużo, nawet wiele. Najlepiej wczuli się w swoją rolę ojciec czczeny i pastuch. Gra ich była typowo chłopska, wprost wspaniała. Świetnie wypadły także poszczególne sceny jak swaty wdowców i kłótnia bab.

Cała sztuka była bardzo starannie wyreżyserowana. Widać było, że reżyser mocno się napracował. Charakterystyka doskonała. Dekoracja z wiejską chatą wypadła pomysłowo.

Niektóre sceny z pierwszego aktu jak zaloty i podniesienie siekiery przez brata na brata trzeba było zmienić. Sama sztuka zyskałaby na tym dużo.

Całość była godna widzenia.

Rzeczy ciekawe.

Religijność w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

Według obliczeń znanego uczonego dr. Hermana Webera, który nie jest katolikiem, przeszło 63 miliony ludzi w Stanach Zjednoczonych należy do wyznania religijnego. Z tej wielkiej liczby tylko 20 milionów uczęszcza do kościoła w każdą niedzielę, a wśród tych 20 milionów jest 50 procent katolików.

125-lecie urodzin Ks. Adolfa Kolpinga.

Na dzień 8 grudnia przypada 125 rocznica urodzin Ks. Adolfa Kolpinga, wielkiego działacza katolickiego, który założył związki czeladników. Działalność społeczna Ks. Kolpinga stała się zachętą dla wielu działaczy zagranicą. 125 rocznica śmierci tego wielkiego kapłana będzie obchodzona szczególnie uroczysto w Kolonji, gdzie jego zwłoki spoczywają.

Relikwie św. A. Boboli nad polskim morzem.

Dnia 8 grudnia b. r. w kościele swarzewskim nad Zatoką Pucką u stóp cudownej statuy Królowej Polskiej Polskiego Morza odbyły się uroczystości złożenia cząstki relikwii św. Andrzeja Boboli i wyrażenia hołdu wielkiemu świętemu przez ludność kaszubską.

Przygotowania do VI Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla.

W 1939 roku od 11 do 15 sierpnia urządzony będzie w Lublanie w Jugosławii VI międzynarodowy kongres w czci Chrystusa. Trzy pierwsze dni poświęcone będą obradom, zaś dwa następne zostały przeznaczone na wielkie manifestacje religijne. Na czele komitetu organizacyjnego stoi Biskup Lublany Ks. Dr. Roznzen. Komitet wyznaczył jako temat kongresu hasło: „Odrodzenie chrześcijaństwa w naszej epoce“.

Moja prośba.

Jak wszystkim już wiadomo, że z naszej parafii kilku chłopców od przeszło roku uczy się czapnictwa.

Paru z nich pojęło rzemiosło całkiem dobrze. Czapki robią już sami pod nadzorem szkoły. Wkrótce dostaną papiery czeladnicze. Trzeba tym chłopcom dopomóc, aby mogli pomału zarabiać na kupno własnej maszyny do szycia czapek.

Zwracam się przeto w ich imieniu z gorącą prośbą do wszystkich, a zwłaszcza rodziców, aby czynili obstrukcje na czapki u **Henryka Chełczyńskiego** Małobądzka 94.

Specjalność czapki uczniowskie, sportowe i berety.

Uprzejmie proszę wziąć moją prośbę pod uwagę.

X. L. S.